

KS. PRAŁAT ZYGMUNT ŁUBIEŃSKI



proboszcz parafii na Lesznie obchodził w ubiegłą niedzielę 50-cio lecie kapłaństwa.

Nowa gwiazda atletyczna na horyzoncie amerykańskim

W ostatnim wielkim turnieju zapasniczym w New - Yorku najniespodziewaniej zajął I-sze miejsce w walce wolno - amerykańskiej młody Holender Gaston.

Ma on lat 25, waży około 90 kilo. Został zaangażowany jako siła podrzędna.

W pierwszy wieczór puszczono go na znanego zapasnika Wintera, który, według planu dyrekcji, miał się z nim załatwić w ciągu pięciu — sześciu minut.

Stało się jednak przeciwnie. Gaston położył Wintera w pół minuty.

Dyrekcja, przypuszczając, że to tylko przypadek, następnego wieczoru dała Gastonowi za przeciwnika doskonałego atletę murzyna, Bena - Ogły. Ale i Ogły został pokonany w ciągu niecałej minuty.

W ten sposób Gaston od razu zajął pierwsze miejsce w championacie i po kilkunastu walkach zdobył pierwszą nagrodę.

Obecnie Gaston, szofer z zawodu, podpisał umowę do Bostonu na 10 walk, po 5000 tys. dolarów za wieczór.

Szkoła sztuki złodziejskiej

zo tała wykryta w Rio de Janeiro

Dzienniki amerykańskie rozpisują się wiele o niezwykłym wypadku w dziejach kryminalistyki: w Rio de Janeiro została wykryta „wyższa szkoła sztuki złodziejskiej” raczej cały

uniwersytet dla złodziei, który zajmował olbrzymi lokal w trzechpiętrowej kamienicy pod firmą „prywatnej szkoły handlowej”.

W szkole tej kształciło się przeszło 500 „studentów i studentek” różnych narodowości w wieku 18 — 30 lat, płacąc dość

wysokie wpisowe.

Zaareztowano 28 „profesorów” lecz „personel nauczycielski” był znacznie większy. Językami wykładowymi były: — język angielski, francuski, hiszpański i niemiecki.

Najlepiej „postawiony” był przedmiot: „włamywanie”, który wykładał stary i „zasłużony” kaszacz chicagowski Bermson.

Jeden z agentów policyjnych wstąpił do tej szkoły, bo posiadał poważne referencje, wymagane od „absolwentów”. Ten właśnie sprytny detektyw zlikwidował „wyższą uczelnię” przy pomocy policji.

Za „szubrawców”

dostał 4 lata wzięcia
towarzysz-robotnik
w Odesie

Stary rosyjski sąd za obelżywe odezwanie się o carze lub jego rodzinie skazywał najwyżej na rok lub dwa zamknięcia w fortecy.

Były to tak zwane sprawy „ob oskrobleni ich wielo-
czestw”.

które bardzo często kończyły się nawet zwykłymi aresztami. Zupełnie inaczej postępuje sąd „robotniczo - włościański”, który za obelżywe odezwanie się o „wysoko postawionych komunistach” przeważnie skazuje

na karę śmierci,

wychodząc z założenia, że tylko „zdecydowany wróg władzy sowieckiej może obelżywie odzywać się o wodzach międzynarodowego proletariatu.

Niedawno sąd karny w Odesie rozpoznawał sprawę niejakiego robotnika Fajutkina, który powiedział gdzieś na zebraniu, że

„Rykow i Bucharin są szubrawcami”.

Sąd czerwony skazał Fajutkina na 4 lata więzienia, zaznaczając w motywach, że nie wyznacza „najwyższego stopnia kary” (śmierć — przyp. red.) tylko ze względu na „proleta-
rjackie pochodzenie” podsądnego i jego zasługi przed rewolucją.

Katastrofa

autobusu osobowego pod
Mogilanami

Dnia 3 b. m. uległ katastrofie autobus osobowy Kraków — Mszana Dolna. Katastrofa wydarzyła się na 12 kilometrów od Krakowa.

Kierowca autobusu spostrzegł jadącą z przeciwnej strony furmankę chłopską, która nagle zajęła w poprzek drogi. Nie zdolawszy już zatrzymać wozu, kierowca skręcił gwałtownie na lewo. Wskutek oslizgłej drogi autobus cofnął się i wpadł tyłem na przydrożne wierzbę. Cała tylna część wozu została strzaskana. Pomocnik szofera Stanisław Szynalik wyleciał z siedzenia i doznał złamań miednicy. Poza Szynalikiem wszyscy pasażerowie (było ich 10) wyszli cało.

DZIENNIKARZE CZECHOSŁOWACCY



złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Ulice i bruki warszawskie

Dziś i jutro

Jaskrawym przykładem chaotycznej, lekkomyślnej i bezkrytycznej gospodarki brukowej za czasów rosyjskich było między innymi nadmierne rozpowszechnienie w Warszawie kostki drzewnej, która z powodu cech naszego klimatu (znaczna wilgotność), swych licznych wad, trudnej konserwacji a wreszcie właściwości naszego ruchu kołowego, może być jako materiał brukowy użyta w naszym mieście tylko w wyjątkowych wypadkach.

Głównym z wykonywanym rozważnie w miarę środków finansowych rozdaniem wydziału technicznego magistratu stało się w latach powojennych dostosowanie gospodarki brukowej miejskiej

do ostatniej zdobyczy
wiedzy i praktyki miast
zachodnio - europejskich

przy równoczesnym uwzględnieniu naszych specjalnych warunków klimatycznych (zupełna wilgotność), gwałtownego przyrostu ludności, ogromnego rozwoju komunikacji ulicznej kołowej i pieszej, rozszerzeniu granic miasta, reprezentacyjnego charakteru Warszawy, jako stolicy i t. p.

Stosowanie kostki drzewnej zarzucono. Zaprzeszono również, bądź powierzchniowej bitumizacji (t. j. nasyceniu ciałami smołowato-oleistymi).

dzięki czemu w dużym stopniu ułatwia się konserwację takich ulic i unika kurzu i błota, tej plagi dróg szosowych w mieście.

niez budowy nowych szos, a istniejące podano bądź wgłę-
biać

Krokiem w dziedzinie zabrukowania ulic warszawskich prawdziwie rewolucyjnym jest zastosowanie bruków asfaltowych oraz zaniechanie budowy bruków z kamienia polnego

W zachodniej Europie uchodzi asfalt prasowany za bruk najlepiej odpowiadający nowoczesnym wymaganiom wielkiego miasta. Nie wiedząc jednak, jak asfalt ten będzie reagował na nasze warunki klimatyczne i na ruch warszawski, jeszcze przez długi czas w znacznym stopniu konny (gdy na zachodzie samochod wyparł już konia), zrobił Wydział Techniczny w roku zeszłym pierwszą próbę, kładąc bruk z asfaltu prasowanego na ul. Traugutta, Szpitalnej, Chmielnej, a obecnie budują go na ul. Brackiej. Dotychczasowe próby dały wyniki dobre, przypuszczać zatem należy, że ten bruk będzie uznany za najlepszy.

Uczyniono też próbę z brukiem z asfaltu - betonu (5390 m² pow.) na ul. Służewskiej. Na ul. Wspólnej położono bruk ze stało - betonu (1501 m² pow.), który jednakowoż okazał się nie praktyczny i więcej stosowany nie będzie. Na znacznych przestrzeniach położono zwłaszcza w ostatnich dwu latach bruki z niemieckiej kostki granitowej (17.773 m²), z drobnej kostki kamiennej (62.193 m²), i z kamienia łamanego (10.208 m²).

Stwarza się również arterie komunikacyjne o charakterze reprezentacyjnym, jak Aleja na Skarpie, lub projektowana olbrzymia linia komunikacyjna, biegnąca od Marymontu do Część tej arterji N—S tworzy Mokotowa, t. zw. arterja N—S, a dzisiaj ul. Topolowa

WARSZAWSKIE BRUKI



pod wpływem uwidocznionej ma szyny i pracy robotników upodabniają Warszawę do stolic Zachodu.

CENA OGŁOSZEN: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy)—50 gr., Komunikaty—75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpaltowy)—15 gr., Drobne 1 słowo—10 gr.

Adres Redakcji i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62.

Prenumerata miejscowa i zamiejscowa ZŁ 4.50.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski.

Sp. Akc. Zakt. Graf. „Drukarnia Polska”
Warszawa, Szpitalna 12. Telefon: 172-21 i 172-22.

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.